

TOMASZ MOJSIK  
Białystok

## TRAGEDIA W DOMU ANTYGONIDÓW ALBO O (POLI)NARRACJI HISTORYCZNEJ

*The fallibility of the tradition is clear – and undeniable.*  
Gruen 1974, 223

Fakty zdają się bezsporne – przynajmniej na początku. Ale skoro właśnie w tym miejscu – na początku – jesteśmy, nie ma potrzeby zbędnego komplikowania opowieści. Poza tym opowieść – nawet ta naukowa – zawsze musi na początku sprawić wrażenie prostej, jasnej i zmierzającej do konkretnego (i interesującego) celu.

**Miejsce akcji:** Macedonia i okolice, dwór królewski w Pelli, sporadycznie Rzym, zwłaszcza miejsce posiedzeń senatu; w mowach pojawiają się inne odległe krainy – Tracja, Pergamon czy państwo Antiocha III.

**Czas akcji:** zasadniczo interesujące nas wydarzenia ograniczają się do lat 183–180/179<sup>1</sup>, ale jak to z narracjami bywa, zmuszeni jesteśmy zarówno sięgać w przeszłość, do dat narodzin Demetriusza i Perseusza, lat pobytu Demetriusza w Rzymie (197–191), jak i wybiegać w przód (moment przejścia władzy przez Perseusza, III wojna macedońska i jej konsekwencje dla Macedonii) – stosujemy zatem typowe prolepsy i analepsy, czas opowieści nie jest jednolity, a narrator zapewne wie więcej, niż sugeruje sam tekst.

**Bohaterowie:** Filip V, król macedoński z rodu Antygonidów, usilnie starający się odbudować swoje państwo i jego potencjał – zwłaszcza gospodarczy i demograficzny – po przegranej wojnie z Rzymem; jego synowie: starszy o pięć lat Perseusz (212 r.) i młodszy (też o 5 lat) Demetriusz (207 r. – por. Liv. 40.6); Flamininus, pogromca Filipa spod Kynoskephalai, senator rzymski, oraz cały senat jako reprezentant państwa rzymskiego; Didas, dowódca pajoński, zaufany króla; Apelles i Philokles, posłowie i zaufani doradcy Filipa; pomniejsze postaci nieodgrywające w samej fabule roli godnej uwagi, ale zapewne niezwykle ważne dla powstania opowieści; dodatkowo (i wyjątkowo, bo to fabuła zmaskulinizowana): nieme postaci kobiece – matki obu królewiczów, dla skomplikowania sprawy dwie, jedna znana z imienia, druga bezimienna, choć lepszego ponoć rodu, lub,

<sup>1</sup> Wszystkie daty, o ile nie zaznaczono inaczej, odnoszą się do czasów przed naszą erą.

jak twierdzą nasze źródła (Liwiusz): prawa małżonka w odróżnieniu od nałożnicy czy konkubiny (*paelex* – Liv. 39.53).

**Streszczenie fabuły:** osiłą, wokół której obracają się wydarzenia, jest problem zdrady, następstwa tronu i brato-, synobójstwa – czy też obu tych niecnych czynów naraz. Demetriusz, młodszy syn króla, zostaje w roku 197 (por. Plb. 18,39), w wieku lat 10, wysłany jako zakładnik do Rzymu po przegranej wojnie i klęsce pod Kynoskephalai. W roku 194, wraz z synem króla Sparty, idzie w triumfalnej procesji przed rydwanem Titusa Flamininusa jako żywy dowód potęgi Rzymu. Zostaje odesłany ojcu w roku 191 (Plb. 18,35; 21.1; Liv. 36,35) w nagrodę za pomoc w wojnie z Antiochem i Etolami. W zasadzie do feralnego roku 183 nasze źródła nic nie wiedzą o jakichkolwiek problemach w łonie rodziny królewskiej – może zresztą synowie są zbyt młodzi, a Filip w dostatecznie dobrym zdrowiu. Wnioskując z udziału Perseusza w wyprawach wojennych od najwcześniejszych lat życia i samodzielnego dowodzenia oddziałami armii macedońskiej w trakcie wojny z Etolami (Liv. 37.5), można sugerować, że jest on co najmniej równorzędnym, jeśli nie wyżej notowanym kandydatem do objęcia tronu po ewentualnej śmierci Filipa. O jakimkolwiek udziale w wyprawach militarnych Demetriusza źródła uparcie milczą. Poza tym na pozycję Demetriusza mogła mieć wpływ długa nieobecność w Macedonii, młodszy wiek i, często przypomiana przez źródła, sympatia dla Rzymian, która ujawnia się podczas poselstwa w roku 183. Wtedy właśnie miało dojść, wedle Polibiusza, do tajnych rozmów z Flamininusem<sup>2</sup>, w które niedoświadczony politycznie Demetriusz dał się wciągnąć<sup>3</sup>. Flamininus miał, wedle Polibiusza, *zwabić młodzieńca nadzieją, że Rzymianie gotowi są zaraz oddać jemu rządy królewskie*<sup>4</sup>. Liwiusz, który wyraźnie manipuluje relacją, w kontekście tych wydarzeń mówi jedynie o sukcesie dyplomatycznym (choć Demetriusz nie zrobił nic poza odczytaniem pisma od ojca), wynikłej stąd wielkiej popularności młodszego syna królewskiego w Macedonii i zawiści Perseusza<sup>5</sup>. Podczas święta oczyszczenia wojska doszło być może

<sup>2</sup> Zatem ze zwycięzcą spod Kynoskephalai.

<sup>3</sup> Plb. 23.1–3: *Tytus [Flamininus] zaprosił chłopaka do siebie i wciągnął (oryg. probibasis) należy tłumaczyć może bardziej neutralnie jako wprowadził go daleko w tajne rozmowy – o ile nie zaznaczono inaczej, posługując się następującymi tłumaczeniami polskimi: Polibiusz, Dzieje, przeł. S. Hammer, t. 1–2, Wrocław 1957–1962; Liwiusz, Dzieje Rzymu od założenia miasta, t. V (ks. 35–40), przeł. M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1981; t. VI (ks. 41–45), przeł. M. Brożek, Wrocław 1982. Liwiusz (39.47) opuszcza (należy sądzić, że rozmyślnie) informację o rozmowach, choć z pewnością o nich wie.*

<sup>4</sup> W greckim oryginale mamy *psychagogesen i autika mala*. Ten drugi zwrot – jeśli zinterpretujemy go jako: *zaraz, niedługo* – może być niezwykle ważny dla właściwej interpretacji zamiarów Flamininusa i Rzymian. Piotrowicz 1934, 264, który tłumaczył Polibiusza na język polski, sugeruje, że Demetriusz w związku z tym *nastawał na życie brata, a nawet w czasie walk Filipa w Tracji planował zamach celem przywłaszczenia sobie tronu*. Czyżby zatem rozmowa mogła dotyczyć nie tylko uzyskania korony kosztem Perseusza, ale i Filipa? To miejsce u Polibiusza zostało przeoczone w zasadzie przez całą literaturę przedmiotu.

<sup>5</sup> Por. Liv. 39.53.2–3: *Ogół Macedończyków, których przerażał strach przed groźbą wojny z Rzymem, z nadzwyczajną sympatią patrzył na Demetriosa jako sprawcę pokoju i w nadziejach*

do pierwszej publicznej konfrontacji między braćmi. Pojawiły się zarzuty o próbę zabójstwa, mediacje ze strony ojca. Aż nagle w 180 roku, po pojawieniu się listów, lub listu, od Flamininusa przywiezionych z Rzymu przez posłów królewskich – Apellesa i Philoklesa – tych samych, którzy towarzyszyli Demetriuszowi w poselstwie do Rzymu w 183 roku<sup>6</sup>, Demetriusz zostaje wysłany do Pajonii, a tam otruty i uduszony. Tak przynajmniej twierdzi Liwiusz (40.23–24) – nasze podstawowe źródło informacji.

Alternatywnie moglibyśmy przyjąć, że Demetriusz po prostu ginie w Pajonii, a śmierć w tak młodym wieku nie może być wyjaśniona przyczynami naturalnymi. Może w takim razie Demetriusz był np. podwójnym agentem i spiskował z Rzymianami z polecenia ojca, a jego zniknięcie było ukartowane? Fabuła wyśmienita, ale niestety brak do niej jakichkolwiek podstaw. Mimo wszystko śmierć Demetriusza wydaje się bezsporna (choć mamy historyczne przykłady postaci, które pozorują swą śmierć lub o których twierdzi się, że ją upozorowały), tak jak i konflikt z bratem (to także musiałyby zostać upozorowane), rozmowy z Flamininusem, może również listy od Flamininusa. Natomiast motywy bohaterów wydarzeń, ich wewnętrzne przemyślenia, uczucia, plany, odgrywające tak dużą rolę w narracjach antycznych, leżą w sferze domniemań, a wnioski wyprowadzane są raczej w oparciu o skutki ich działań, a nie o rzetelne i wiarygodne informacje. Poza tym nasze antyczne źródła przedstawiają reakcje bohaterów swych opowieści, posługując się schematycznymi konstrukcjami psychologicznymi, odzwierciedlającymi bardziej pewien model percepcji typowy dla ich czasów niż rzeczywiste przypadki<sup>7</sup>. Nie zmierny zatem do uwiarygodnienia wersji o jakimś walenrodzynie Demetriusza, bo nie ma do niej podstaw (choć jest tak

*swych widział w nim niewątpliwego władcę królestwa po śmierci ojca; Liv. 40.5: Perseus mianowicie, widząc rosnącą z dnia na dzień popularność swego brata, Demetriosa, i jego poważanie u ogółu Macedończyków, a znaczenie u Rzymian, uważał, że nie pozostaje mu inna nadzieja na osiągnięcie władzy królewskiej jak tylko przez zbrodnię. Por. Liv. 41.23. Większość badaczy przyjmuje informację o powszechnej popularności Demetriusza bez większych zastrzeżeń.*

<sup>6</sup> O czym Liwiusz także zapomniał wspomnieć (39.47–48) – por. Plb. 23.1–3.

<sup>7</sup> Postaci w historiografii są ukazywane poprzez wzorce osobowości aktualne w kulturze autora i odbiorców – stąd np. przemiana Filipa, którym on podlega wraz z przeciwnościami losu, czy przemiana Perseusza. W trudnej sytuacji nie tyle wychodzą ich negatywne cechy, ile raczej dochodzi do całościowej przemiany osobowości. O Filipie por. Plb. 25.3 *Król Filip, gdy wzrósł w potęgę i zdobył władzę nad wszystkimi Hellenami, stał się człowiekiem najbardziej wiarołomnym i największym na świecie gwałcicielem praw, a kiedy los zmienił wiatr na przeciwny, okazał się nade wszystko umiarkowanym. Wreszcie, w chwili całkowitego upadku, dostosowując się do każdej ewentualności, starał się na wszelki sposób królestwo swe wzmocnić*. O przemianie (*metabole*) Filipa por. Walbank 2002, 103–104, a także Gruen 1974, 237: *psychologizing about his long-range motives is unverifiable and dubious*. Przemiana Perseusza – por. App. 9.16: *Przeciwie on, który dotąd uchodził za wielce roztropnego w radach, zręcznego w obietnicach i nadzwyczaj dzielnego w walkach, o ile nie popełnił jakiegoś błędu przez brak doświadczenia, nagle wówczas począł wykazywać nieopojęte tchórzostwo i brak rozsądku i kiedy go szczęście zaczęło opuszczać, stał się gwałtowny, zmienny i nieludzki wobec wszystkich. Można to zresztą często zauważyć, że wielu ludzi ze zmianą powodzenia zatracą swój dawny rozum*.

samo wiarygodna i spójna – przynajmniej z pewnego punktu widzenia), celem będzie natomiast wskazanie słabości zachowanej, standardowej wersji wydarzeń, zwłaszcza takiej, jaką znajdujemy u Polibiusza i Liwiusza. Poszukiwanie słabych punktów w narracjach o losach Demetriusza, nie tylko antycznych, będzie bowiem jednym z motywów przewodnich niniejszej pracy<sup>8</sup>.

Drugim komplementarnym celem będzie szukanie rozbieżności w proponowanych nam wersjach wydarzeń. Potrzeba taka wynika z przekonania, że opowieść o śmierci Demetriusza, w zachowanych realizacjach narracyjnych, jest mniej jednorodna niż dotychczas sądzono. Zwłaszcza wersje wydarzeń u Polibiusza i Liwiusza, którzy nas tu najbardziej będą interesować, zawierają sporo elementów wieloznacznych – czy to na poziomie składniowym, frazeologicznym, czy fabularnym. W zasadzie każda relacja, nie tylko antyczna, ale również współczesna analiza naukowa, jest uwikłana w język i narracyjność. Zatem każdy z historyków musi wybrać, czy napisze o śmierci Demetriusza, o wydaniu wyroku, zamordowaniu go czy egzekucji – wybór frazy zdeterminuje jednak sposób odczytania i interpretację wydarzeń. Manipulowanie narracją polega nie tylko na swobodnym dobieraniu „faktów”, ich przestawianiu i łączeniu w nowe kombinacje, ale także na odpowiednim doborze słów, fraz i konstrukcji składniowych. Arystoteles nazwałby to, i słusznie, retoryką tekstu historycznego. Wszystkie te elementy składają się na swoistą wielogłosowość, niejednorodność narracji, która wymaga refleksji i komentarza. Jak sądzimy – owa niejednorodność opowieści może wynikać zarówno z natury narracji w ogóle, z natury źródeł Polibiusza w szczególności, z dyskursywizacji życia politycznego w Macedonii końca panowania Antygonidów, jak i z pewnych cech mentalności antycznej, której wyrazem jest zwłaszcza upodobanie do współzawodnictwa i skłonność do tworzenia (wszelakich i konkurencyjnych względem siebie<sup>9</sup>) opowieści.

**Akt I: mowa Archona.** Zaburzając całkowicie chronologię wydarzeń, zaczniemy od roku 172, około ośmiu lat po interesujących nas wydarzeniach, kiedy to na zgromadzeniu Związku Achajskiego doszło do debaty nad stosunkiem do Macedonii i Perseusza. Liwiusz ukazuje nam opinie przeważające wśród zebranych, relacjonując (mamy świadomość, że to nie jest w tym miejscu najlepsze określenie) mowy przywódców dwóch stronnictw w łonie Związku. Jedno optuje za neutralnością i jest dość przychylnie Macedonii i Perseuszowi, drugie zdaje się

<sup>8</sup> Przez słabe punkty rozumiem przede wszystkim wszelkie anachronizmy, oceny ahisteryczne czy zideologizowane. Analiza tego typu szuka raczej sprzeczności, ukazuje uwarunkowania wniosków wyciąganych przez narratora tekstu historycznego czy zależność jego wersji od źródeł. Jest pełna nieufności i niespieszna w wyciąganiu jednoznacznych wniosków.

<sup>9</sup> Celnym przykładem może tu być *Palinodia* Stezychora, w której autor przedstawia opowieść konkurencyjną wobec swojej poprzedniej wersji. *Discourse of denial*, jak określiła to Karen Bassi (1993), jest czymś naturalnym dla twórczości nie tylko literackiej (*ouk etymos logos houtos estin*, jak miał napisać Stezychor), ale także naukowej. Piszący te słowa również, co zapewne uważny czytelnik już dostrzegł, nie jest od niego wolny.

całkowicie na usługach rzymskich, a zatem, w przededniu wojny, do której przez Rzym, zdecydowanie antymacedońskie. Podczas dyskusji pojawiają się odwołania do wydarzeń z przeszłości i, jak we współczesnych debatach politycznych, zarzuty *ad personam*. Oto fragment wypowiedzi nastawionego prorzymsko Kallikratesa:

Liv. 41.23: duos, ut scitis, habuit filios Philippus, Demetrium et Persea. genere materno, virtute, ingenio, favore Macedonum longe praestitit Demetrius. sed quia in Romanos odii regnum posuerat praemium, Demetrium nullo alio crimine quam Romanae amicitiae initae occidit; Persea, quem <belli cum> populo Romano prius paene quam regni heredem futurum sciebat, regem fecit. [Filip, jak wiecie, miał dwóch synów, Demetriosą i Perseusa. Rodem po matce, dzielnością, charakterem, sympatią u Macedończyków pierwszy stał nierównie wyżej. Ale ponieważ Filip królestwo swoje przeznaczył na nagrodę za nienawiść do Rzymu, to oczywiście Demetriosą, nieobciążonego żadną inną winą, jak tylko zarzutem nawiązania przyjaźni z Rzymianami, zabił, a królem ustanowił Perseusa (podkr. – T.M.).]

W tych kilku zdaniach Kallikratesa pojawiają się wszystkie najważniejsze elementy narracji Polibiusza i Liwiusza, której mogłyby być streszczeniem. Wyższość charakteru i pochodzenia Demetriusza, sympatia u Macedończyków, związek jego śmierci z planowaną przez Filipa wojną z Rzymem, brutalność i bezzasadność morderstwa. Odpowiedź Archona, przywódcy stronnictwa neutralnego i wielokrotnego stratega Związku, jest następująca:

Liv. 41.24: ac primum omnium, tamquam non hic nobiscum fuisset, sed aut ex curia populi Romani veniret aut regum arcanis interesset, omnia scit et nuntiat, quae occulte facta sunt. divinat etiam, quae futura fuerint, si Philippus vixisset, quid ita Perseus regni heres sit, quid parent Macedones, quid cogitent Romani. nos autem, qui nec ob quam causam nec quem ad modum perierit Demetrius scimus, nec, quid Philippus, si vixisset, facturus fuerit, ad haec, quae palam geruntur, consilia nostra accommodare oportet. ac scimus Persea regno accepto regem a populo Romano appellatum; audimus legatos Romanos venisse ad regem Persea et eos benigne exceptos. haec omnia pacis equidem signa esse iudico, non belli. [Przed wszystkim więc tak, jakby nie z nami tu był (sc. Kallikrates), lecz jakby przybył z kurii senackiej narodu rzymskiego, albo jakby brał udział w tajnych rozmowach królów, wszystko wie i o wszystkim melduje, co działo się w tajemnicy. A nawet przewiduje, co by było, gdyby żył Filip, i dlaczego właściwie spadkobiercą jego królestwa jest Perseus, i co planują Macedończycy, co zamysłają Rzymianie. Nam, którzy nie znamy ani przyczyny, dla której zginął Demetrios, ani jak zginął, ani co by robił Filip, gdyby jeszcze żył, wypada nasze rady dostosować do tego, co się dzieje koło nas. Otóż wiemy, że naród rzymski z chwilą objęcia królestwa przez Perseusa tytułował go królem. Słyszymy, że legaci rzymscy jeździli do króla Perseusa i byli życzliwie przyjmowani. A to wszystko, zdaniem moim, jest oznaką pokoju, nie wojny (podkr. – T.M.).]

Obie mowy zachowane są tylko u Liwiusza, ale zostały z całą pewnością – uzasadnienie jest tu nazbyt oczywiste – zaczerpnięte z dzieła Polibiuszowego. Mało tego, dość dobrze wiemy, że Polibiusz należał do tego samego stronnictwa politycznego w łonie Związku Achajskiego co Archon. Natomiast przeciwnik Archona w opisywanej debacie, Kallikrates, który jednoznacznie oskarża Filipa o śmierć syna, jest przeciwnikiem politycznym zarówno Archona, jak i Polibiusza i, jako zwolennik bezwarunkowego „porozumienia” z Rzymem, pojawia się w in-

nych miejscach dzieła Polibiusza w bardzo negatywnym świetle<sup>10</sup>. Należy zatem postawić pytanie, dlaczego wersja, którą przedstawiają nam Polibiusz i Liwiusz – zgadzający się w opisie i ocenie zdarzeń z relacją Kallikratesa – idzie w poprzek sympatii politycznych tego pierwszego? Czyżby akurat w tej kwestii Polibiusz był skłonny zaufać Kallikratesowi? Jednak jeszcze ciekawsze jest pytanie – dlaczego w ogóle jest wspomniana odmienna interpretacja wydarzeń? Wszak do jakiegoś stopnia podważa ona wiarygodność relacji samego Polibiusza. Z kolei zapytać należy – po co relację (załóżmy, że jest to relacja) powtarza Liwiusz, który zdaje się mieć jeszcze mniejszy interes w relatywizacji winy i stworzeniu wrażenia niepewności co do okoliczności śmierci Demetriusza. A co dopiero zrobić, jeśli byśmy przyjęli, że mowy są fikcyjne? Tak dobitna opozycyjność obu stanowisk może świadczyć właśnie o retorycznym przetworzeniu relacji z wydarzeń (zakładam, że Polibiusz brał udział w debacie). Nie zmienia to faktu, że nie jesteśmy w stanie wskazać powodów, dla których Polibiusz, a Liwiusz tym bardziej, nie pominęli owej debaty w swej narracji, co uczyniłoby ich wersję wydarzeń opisujących okoliczności śmierci Demetriusza bardziej spójną.

**Akt 2: konflikt o sukcesję i pochodzenie Perseusza.** Przypomnijmy ocenę obu synów królewskich u Kallikratesa (Liv. 41.23): *Rodem po matce, dzielnością, charakterem, sympatią u Macedończyków pierwszy stał nierównie wyżej.* Ten pierwszy to oczywiście Demetriusz. Pierwszy gramatycznie, ale nie fizycznie. Perseusz był bowiem niewątpliwie starszym synem Filipa. Czy był jednak synem legalnym? Właściwie niemal wszyscy badacze jeszcze do niedawna wierzyli tu Liwiuszowi (idącemu zapewne za Polibiuszem)<sup>11</sup>. Ten zaś potrafił włożyć w usta (jakichś) Macedończyków (Liv. 39.53): *Chociaż młodszy od Perseusa, jest przecież urodzony z prawowitej matki, a tamten z nalożnicy. Tamten też jako urodzony z pospolitej osoby nie posiada żadnej pewnej cechy ojca, ten natomiast jest do ojca wyraźnie podobny.* W końcu jeśli mówią to Macedończycy, a nie Liwiusz czy narrator jego dzieła, to musi być to prawda. Nawet jeśli zarzut o brak podobieństwa do ojca, wynikły z pochodzenia od pospolitej osoby i do tego

<sup>10</sup> Por. Plb. 24.10–12 (gdzie Kallikrates jako poseł Związku do senatu rzymskiego, niezgodnie z poleceniem zgromadzenia, zamiast przedstawiać sprawę, z którą przybył, z miejsca przystąpił nie tylko do zuchwałego oskarżania swych przeciwników (sc. Lykortasa i in.) jego polityki, ale i senatorowi dawał pouczenia); 29.23–25; 30.13, 23; 31.8; 33.16; 36.13; 37.5. Por. Gruen 1974, 224, przyp. 8.

<sup>11</sup> Warto może w tym miejscu przywołać informacje z przypisów do polskich tłumaczeń Liwiusza i Justynusa, w których znajdujemy dość zdecydowane sformułowania odnośnie do pochodzenia obu pretendentów do tronu – por. przypis (10, s. 195) I. Lewandowskiego ad Iustin. 32.2: *Perseusz był starszym niż Demetrios synem Filipa, ale pochodził ze związku pozamałżeńskiego. Stąd Demetrios był przewidziany jako następca Filipa.* Por. przypis 109 Brożka i Wolskiego ad Liv. 40.53 (s. 322): *W tradycji rzymskiej uwidacznia się tendencja do przedstawiania Perseusa w ujemnych barwach. Informacja Liwiusza nie może więc być przyjęta bez zastrzeżeń. Był synem Greczynki, nieprawowitej żony Filipa, ale ten uważał go za pierworodnego syna i widział w nim następcę (przed prawowitym synem Demetriosem).*

konkubiny, a nie prawej małżonki, jest wynikiem łatwego do obalenia stereotypu. W ogóle to zarzuty tego rodzaju powtarzają się także i u innych autorów antycznych i można by je podzielić na trzy kategorie:

a) Perseusz był synem Filipa, ale jego matka była niższego pochodzenia niż matka Demetriusza – por. Plb. 23.7; Liv. 41.23.10; Ael. 12.43; Diod. 29.95;

b) Perseusz był synem Filipa, ale jego matka nie była żoną Filipa tylko konkubiną – por. Liv. 39.53; Liv. 40.9.2;

c) Perseusz nie był w ogóle synem Filipa, był podrzutkiem zrodzonym z kobiety o bardzo niskim statusie (Gnathainion, szwaczka żony Filipa) i z nieznanego ojca – por. Plut. *Aem. Paul.* 8.7; Plut. *Arat.* 54.3; cf. Liv. 40.9.2.

Podejrzany jest już fakt, że rozbieżne wersje pojawiają się w tekście jednego historyka. Na przykład Liwiusz może twierdzić, że matka Perseusza jest żoną Filipa i że jest konkubiną, że Perseusz jest lub nie jest synem Filipa. Taka rozbieżność powinna skłaniać do ostrożności. Zwłaszcza gdy z badań nad rodziną królewską w Macedonii wyraźnie wynika, że królowie praktykowali poligamię<sup>12</sup>. Posiadanie przez wielu władców licznych małżonek równocześnie zostało poświadczane, m.in. w przypadku Filipa II czy Aleksandra. Podobnie Filip V był synem Demetriusza II i kolejnej, prawdopodobnie piątej, z jego żon. On zaś miał zapewne kilka żon, z których tylko jedna jest znana z imienia – i wcale nie matka Demetriusza, ponoć lepsza rodem, ale Perseusza. Matką tego ostatniego mogła być bowiem pochodząca z Argos Polikrateia<sup>13</sup>. Skąd zatem informacje o nieprawym pochodzeniu, splodzeniu syna z nalożnicą czy sugestie o braku podobieństwa między synem i ojcem? Po pierwsze, można by się tu doszukiwać monogamiocentrycznej perspektywy samych historyków. Z pewnością mogli oni mieć problem ze zrozumieniem zwyczajów macedońskich, skoro sami żyli w społeczeństwach monogamicznych. Po drugie – jak słusznie zauważył Ogden<sup>14</sup> – rozbieżności w obrazie i jego skrzywienie związane są z tzw. medialnym szumem powstałym przy okazji konfliktu między braćmi o sukcesję. Ogden przebadł większość opisów konfliktów o następstwo tronu w łonie dynastii hellenistycznych i doszedł do wniosku, że to, co przekazują nam źródła antyczne, daje wgląd w służący dyskredytacji drugiej strony publiczny dyskurs między pretendentami do tronu, natomiast niewiele mówi o samych wydarzeniach<sup>15</sup>. Ujmując to bardziej kolokwialnie – źródła przekazują nam plotki, a nie fakty.

Cóż jednak nam pozostaje, jeśli odrzucimy informacje o gorszym pochodzeniu Perseusza? Z pewnością wyraźny obraz konfliktu między braćmi. Bo informacje takie musiały mieć kontekst, w którym mogły zaistnieć. Świadomość dwustronności konfliktu zdradzają także historycy antyczni, którym wymykają się sformułowania w rodzaju (Plb. 23.10): *wzajemne czyhanie na siebie jego młodych synów*

<sup>12</sup> Por. Carney 2000, Ogden 1999.

<sup>13</sup> Dokładna analiza informacji o żonach Filipa V i Polikratei jako matce Perseusza – por. Carney 2000, 179–202, a zwłaszcza 193–195; Ogden 1999, 183–187.

<sup>14</sup> Ogden 1999.

<sup>15</sup> Ogden 1999, X.

czy wzajemna nienawiść jego synów do siebie<sup>16</sup>. Godna uwagi jest też opinia wyrażona przez towarzyszy królewskich na naradzie w Pelli tuż przed wojną z Rzymem (Liv. 42.50): *żeby ten, który z najwyższą mocą oparł się bratu, dążącemu do zdobycia władzy królewskiej z jego krzywdą, miał po szczęśliwym osiągnięciu tej władzy ustępować z niej na rzecz cudzoziemców* (sc. Rzymian). Podobnie uwagi Polibiusza do relacji z poselstwa Demetriusza w Rzymie (Plb. 23.3) czy opis przebiegu święta oczyszczenia armii u Liwiusza (Liv. 40.6–7) sugerują wyraźnie, że mamy prawo mówić o sporze między braćmi, a nie spisku Perseusza przeciwko niewinnemu młodzieńcowi<sup>17</sup>. Zwłaszcza opowieść Liwiusza skłania nas do wiary w niewinność Demetriusza i czystość jego intencji. Taką sugestię wyraża przemowa Antygonosa do tęskniącego poniewczasie za młodszym synem Filipa (Liv. 40.55): *Na podstawie wielu rozmów mam wrażenie, że dobrze zrozumiał, iż bardzo by ci zależało na poznaniu całej prawdy o twoich synach: który właściwie czyhał na drugiego i czynił przeciw niemu podstępne knowania*. I choć nie pada nigdzie bezpośrednie sformułowanie sugerujące winę Perseusza, to wszystko na nią wskazuje. A zwłaszcza odkrycie sfalszowania listu, albowiem (Liv. 40.55) *w pałacu królewskim powszechnie szemrano, że list ten był przez pisarza podrobiony i opatrzony fałszywą pieczęcią*. Z wszystkich tych przesłanek można wyciągnąć wniosek, że Liwiusz wie o sporze między braćmi, ale bardziej, ze względów fabularnych, moralnych czy ideologicznych, odpowiada mu wersja, wedle której to Perseusz jednostronnie odpowiada za morderstwo niewinnego, młodszego brata. Taką wersję zdaje się potwierdzać również fakt, że w żadnym miejscu opowieści Perseusz nie zostaje wprost oskarżony przez narratora o zabójstwo, a wszelkie zarzuty pojawiają się w mowach innych bohaterów wydarzeń<sup>18</sup> – zazwyczaj niechętnych Perseuszowi (i Filipowi) – tak jak i wszelkie inne istotne elementy tej historii.

Wszystko to prowadzi nas do wniosku, że obraz Liwiusza, ale też i innych autorów, zawiera jedynie cień, sugestię tego, co mogło się w ostatnich latach panowania Filipa zdarzyć. Wyciąganie zbyt pochopnych wniosków na podstawie tak „lekkiego” materiału byłoby z pewnością niezasadnione. Zbyt łatwo bowiem możemy dać się wciągnąć w pułapki zastawione na nas przez Muzy – a może Syreny? – boginie wszelkich narracji.

**Akt 3: list(y) Flamininusa.** Jak wynika z opowieści Liwiusza, jednym z kluczowych dowodów winy Demetriusza były listy czy list – łacińska forma *litteras* pozwala na obie interpretacje – od Flamininusa (40.23):

<sup>16</sup> I dalej: *Bo los jakby umyślnie w tym samym czasie wprowadził na scenę tę ich tragedię* (podkr. – T.M.).

<sup>17</sup> Por. Liv. 40.24: *ita innoxius adulescens, cum in eo ne simplici quidem genere mortis contenti inimici fuissent, interficitur [w ten sposób zginął niewinny młodzieniec, bo nieprzyjaciele nie zadowolili się nawet prostą jego śmiercią]*.

<sup>18</sup> O winie Perseusza mówią Kallikrates, Eumenes i sam Demetriusz (por. odpowiednio – Liv. 41.23; 42.11; 40.24). Problem technik narracyjnych Liwiusza, ich funkcji i znaczenia dla zrozumienia tej opowieści wymaga dogłębnej analizy i mam nadzieję zająć się nim w oddzielnym artykule.

tandem legati, iam ante praemeditati in Macedonia, quae ab Roma renuntiarent, venerunt; qui super cetera scelera falsas etiam litteras, signo adulterino T. Quinctii signatas, reddiderunt regi. deprecatio in litteris erat, si quid adulescens cupiditate regni prolapsus secum egisset: nihil eum aduersus suorum quemquam facturum neque eum se esse, qui ullius impii consilii auctor futurus videri possit. hae litterae fidem Persei criminibus fecerunt. [...] wreszcie wrócili owi posłowie, którzy zresztą już przedtem, w Macedonii, obmyślili sobie z góry, z jakimi wiadomościami wróć. I oto, poza innymi oczernieniami, wręczyli królowi sfalszowany list, opieczętowany podrobioną pieczęcią Tytusa Kwinkcjusza. W liście było wstawianie się za młodzieńcem, jeśli skuszony pragnieniem władzy królewskiej prowadził z Kwinkcjuszem na jej temat jakieś rozmowy: „Nie robi on niczego przeciw komukolwiek ze swoich bliskich, a autor listu także nie jest taki, żeby mógł być podejrzwany o doradzanie komukolwiek becznej zbrodni”. Ten list zyskał zarzutom Perseusa wiary.

Relacja Liwiusza wyraźnie zawiera jedynie parafrazę listu i nie cytuje go w całości. Zasadniczy problem polega tutaj na nieprzystawalności relacji o jego sfalszowaniu do jego zawartości. Jeśli przyjmujemy bowiem, że list został podsunęty Filipowi przez współpracujących z Perseuszem doradców i posłów królewskich Apellesa i Philoklesa, to jego treść musi budzić zastrzeżenia. Po co bowiem podrabiać list, w którym Flamininus odżegnuje się od nakłaniania syna królewskiego do buntu. Przypomnijmy tu ostatnie zdanie relacji: *Ten list zyskał zarzutom Perseusa wiary*. W zachowanej formie list nie może być też skierowany do Demetriusza (co zakładamy niemal automatycznie) – po cóż bowiem Flamininus miałby się przed nim tłumaczyć i dlaczego – w liście do niego – mówi o nim w trzeciej osobie. W takiej sytuacji jedynym rozsądnym wyjściem jest założenie, że list był skierowany do kogoś innego, wobec kogo Flamininus mógł się czuć winny (lub też fałszerze sądzili, że może lub powinien do winy się poczuwać). Jedyną osobą, o którą może chodzić, jest oczywiście Filip. Jeśli jednak z kolei założymy, że list jest skierowany do Filipa i że miał formę *deprecatio*, to po cóż miałby być sfalszowany przez Apellesa i Philoklesa, skoro nie zawiera wyraźnych sugestii co do spisku. Jeśli zaś miałby być autentyczny, nie da się wyjaśnić, jak posłom Filipa udało się nakłonić Flamininusa do tłumaczenia się przed Filipem ze spotkań z jego najmłodszym synem. Jeśli to plan Perseusza, to niesłychanie przewrotny – wypadałoby przyjąć, że rozmowy nie miały miejsca, a list, niby udając wyjaśnienia Flamininusa, „przypadkowo” denuncjuje Demetriusza, który, choć *cupiditate regni prolapsus*, do niczego się ojcu nie przyznał.

Bardziej prawdopodobne jest jednak, że Liwiusz, mniej lub bardziej świadomie, zmanipulował relację Polibiusza. Gdyby bowiem założyć, że sam wymyślił streszczenie zawartości listu, to trzeba by przyjąć, że albo sam jest bardziej przewrotny niż Perseusz, albo niebawale głupi. Manipulacje w relacji zdradza jeden z newralgicznych elementów opowieści, a mianowicie informacja o rozmowach Demetriusza z Flamininusem. Problem polega na tym, że Liwiusz, opierając się na relacji Polibiusza (na szczęście przynajmniej w tym miejscu zachowanego), usunął ze swojej wersji opisu poselstwa Demetriusza do Rzymu w 183 roku informację o wciągnięciu królewicza w tajne rozmowy (por. Liv. 39.47). Gdyby tutaj nie przyznał, że list jest fałszywy, zaprzeczyłby swej poprzedniej wersji

(ewentualnie mógł w ogóle o liście nie pisać lub zmienić jego treść). Natomiast jeśli przyjmujemy za wiarygodną relację Polibiusza<sup>19</sup>, a nie ma żadnych powodów, aby tego nie uczynić, to musimy odrzucić skomplikowaną wersję Liwiusza. W takiej bowiem formie list nie może być ani zaskoczeniem dla Filipa, ani ostatecznym argumentem za winą syna (po 2–3 latach od wydarzeń w Rzymie). Zwłaszcza jeśli przyjmujemy, że reakcja była tak brutalna, jak opisuje to Liwiusz. Być może historyk rzymski kładzie tak duży nacisk na rolę listu właśnie dlatego, że łatwo było wykazać jego nieautentyczność oraz błahość jako dowodu<sup>20</sup>. Całość zaś tym lepiej ukazuje nam szaleństwo i zaślepienie Filipa, a także nienawiść i żądzę władzy Perseusza. I ułatwia jednocześnie zrozumienie przyczyn tragicznego – nie wahajmy się użyć tego słowa – upadku dynastii Antygonidów i samej Macedonii.

**Didaskalia 1: rama narracyjna (zemsta Tyche i klątwa ludu).** Zarówno zaślepienie Filipa, jak i klęska Perseusza w wojnie z Rzymem i upadek państwa macedońskiego są postrzegane przez Polibiusza jako dowód działań Tyche. W słynnym passusie w księdze 29, analizując zapewne przyczyny klęski pod Pydną (Plb. 29.21), historyk przywołuje słowa Demetriusza z Faleronu, autora dzieła *O losie*, który przewidywał, że Macedonia upadnie tak samo niespodzianie jak Persja. Za sprawą Tyche oczywiście. Tyche odpowiada również za tragiczne wydarzenia z ostatnich lat życia Filipa, które były karą za wcześniejsze błędy (Plb. 23.10): *Na Filipa i całą Macedonię zaczęły się w tym czasie walić straszne nieszczęścia, godne zastanowienia i pamięci. Bo jakby sam los chciał go ukarać za wszystkie bezbożności i bezprawia, jakich dopuścił się w życiu, wtedy właśnie zesłał na niego furie i kary, i duchy mszczące tych, co od niego doznali krzywd, które dręcząc go dniem i nocą do końca życia tak się na nim mściły.* Dalej pojawiają się w tekście sugestie, że wszelkie błędne decyzje Filipa miały przyczynę w zemście losu: a to przesiedlenie ludności z miast nadmorskich do Pajonii<sup>21</sup>

<sup>19</sup> Plb. 23.3: *W ogóle zaś to poselstwo tego młodzieńca przyczyniło się w niemałym stopniu do nieszczęścia w domu królewskim. Senat bowiem przypisując swe względy D. wbił w dumę tego młodzieniaszka, a równocześnie mocno uraził i Perseusza, i Filipa, kiedy widzieli, że uprzejmość ze strony Rzymian spotyka ich dzięki osobie D. Poza tym Tytus [Flamininus] zaprosił chłopaka do siebie i wciągnął go daleko w tajne rozmowy, przez co także w niemałym stopniu przyczynił się do tego samego. Zważył, mianowicie, młodzieńca nadzieją, że Rzymianie gotowi są zaraz oddać jemu rządy królewskie, Filipa zaś i jego otoczenie podrażnił tym, że zażądał pisemnie, by natychmiast wysłał znowu do Rzymu D. w jak najliczniejszym towarzystwie najprzedniejszych przyjaciół. To dało Perseuszowi sposobność do tego, że wkrótce potem nakłonił ojca do zgody na śmierć Demetriosa. Ale jak to się stało, przedstawimy szczegółowo w dalszym opowiadaniu.*

<sup>20</sup> Mimo wszystko nadal pozostaje wrażenie jakiejś niespójności w relacji o listach/liście u Liwiusza i mamy wrażenie, że żadne z wyjaśnień nie będzie ostateczne – czym otwieramy (także sobie) furtkę do dalszych rozważań. O funkcji listów w historiografii por. Rosenmeyer 2001, 45–60, a zwłaszcza 54–60.

<sup>21</sup> Wypada wyrazić zdziwienie zbieżnością miejsca, w które zesłano ludność z miast nadmorskich, ponoć wielce niezadowoloną z tego faktu i przeklinającą ojca i synów, a śmiercią w Pajonii,

i zasiedlenie tych miast Trakami i barbarzyńcami, które wywołało wielkie niezadowolenie i wyrzekania na króla, a to pochwycenie i uwięzienie potomstwa ludzi skazanych na śmierć w trakcie panowania Filipa<sup>22</sup>. Jako trzecią tragedię, *jaką zwałil na niego los*, Polibiusz wymienia: *wzajemne czyhanie na siebie jego młodych synów*. Jak wyraźnie sugeruje tekst: *wzajemne czyhanie*, a nie dopuszczenie do zamordowania niewinnego brata czy syna – podobną sugestią zawiera następny fragment (23.11), zapewne ułamek mowy Filipa do zwaśnionych synów. Natomiast Liwiusz, przy okazji tragicznej (a jakże) historii rodziny Porysa, konkluduje (40.5): *Okropność tego zdarzenia wzniesła przeciw królowi nowy płomień nienawiści. Powszechnie przeklinano jego samego i jego dzieci. A przekleństw tych wkrótce wszyscy wysłuchali bogowie: Filip zaczął się srożyć nad własnym potomstwem.*

Może zatem, jak w przypadku Agamemnona w *Iliadzie*, to nie Filip ani Perseusz są winni, ale Tyche<sup>23</sup>, i mamy tu do czynienia z czymś, co w badaniach nad epiką Homera nazwano *podwójną motywacją*<sup>24</sup>? Na myśl nasuwają się także spostrzeżenia antropologów historycznych o wzajemnym powiązaniu w wielu kulturach losów króla z losem jego państwa<sup>25</sup>. Wygląda na to, że (personalistyczny) sposób postrzegania i wyjaśniania wydarzeń z ostatnich lat życia Filipa V, widzianych z całą pewnością z perspektywy upadku Macedonii i dynastii Antygonidów, wiele zawdzięcza właśnie takiej percepcji. Podobnie postrzegana jest zresztą postać Perseusza, który prowadził swoje królestwo ku przepaści, a wszystko, co się wokół niego dzieje, od konfliktu z Demetriuszem począwszy, zmierza jednoznacznie do *katastrofe*<sup>26</sup>. Tyche i jej zemsta z jednej strony, a klątwa ludu z drugiej tworzą swoistą ramę narracyjną, w której Polibiusz i Liwiusz umieszczają opowieść z morałem. Opowieść, której zakończenie wyraźnie determinuje, a może wręcz kreuje, początek i przebieg fabuły. Zmusza także do odpowiedniego rozdziału ról, które zarówno wynikają z opowieści, jak i ją określają. Ten zaś gest ostatecznie wypukla morał. Jak podsumuje Aemilius Paulus, odnosząc się tu do losu pokonanego Perseusza (Plb. 29.20): *Tym zaś różnią się ludzie rozumni od nierozumnych, że jedni uczą się na własnych nieszczęściach, a drudzy na nieszczęściach bliźnich. Czyżby nasza opowieść także była z morałem*<sup>27</sup>?

kilka lat później, Demetriusza. Niestety, nasze źródła antyczne nie dają jakichkolwiek dalszych podstaw do łączenia obu faktów.

<sup>22</sup> Walbank (1938, 66–67) zakłada, że miało to związek ze spiskiem przeciwko Filipowi.

<sup>23</sup> Por. Dodds 1951, 1–27.

<sup>24</sup> Por. e.g. Lesky 1961.

<sup>25</sup> Por. e.g. Sahlins 2003.

<sup>26</sup> Por. opis przemiany Perseusza: App. 9.16.

<sup>27</sup> Por. White 2000, 170: *czy możliwa jest narratywizacja bez moralizowania?* Barrera 2005, 192: *Historians typically make of themselves an epic image: heroes of knowledges, disinterested knights searching for the past not because of their own interest or pleasure but only oriented by a far brightness of truth. But this image doesn't correspond with reality. Historians, as are all other human beings, are moved by their passions, by the longing for acknowledgment from their colleagues and contemporaries, when not by their own "libido dominandi" (a basic component of*

**Akt 4: scena zabójstwa Demetriusza.** Czas dojrzał do przedstawienia sceny zabójstwa. Przytoczmy Liwiusza, nie zachował się bowiem odnośny *passus* u Polibiusza, choć większość badaczy sądzi, że opisywał on okoliczności śmierci Demetriusza:

Liv. 40.24: ab Thessalonice Demetriadem ipsi cum iter esset, Astraenum Paeoniae Demetrium mittit cum eodem comite Dida, Perseum Amphipolin ad obsides Thracum accipiendos. digredienti ab se Didae mandata dedisse *dicitur* de filio occidendo. sacrificium ab Dida seu institutum seu simulatum est, ad quod celebrandum invitatus Demetrius ab Astraeno Heracleam venit. in ea cena *dicitur* venenum datum. poculo epoto extemplo sensit, et mox coortis doloribus, relicto convivio cum in cubiculum recepisset sese, crudelitatem patris conquerens, parricidium fratris ac Didae scelus incusans torquebatur. intromissi deinde Thyrsis quidam Stuberraeus et Beroeaeus Alexander iniecit tapetibus in caput faucesque spiritum intercluserunt. ita innoxius adulescens, cum in eo ne simplici quidem genere mortis contenti inimici fuissent, interficitur. [Filip, mając się udać z Tessaloniki do Demetriady, wysłał Demetriosa do Astrajonu w Pajonii, dodając mu za towarzysza tego samego Didasa, a Perseusa pchnął do Amfipolis celem przejęcia zakładników trackich. Żegnając się z Didasem dał mu *podobno* polecenia co do śmierci syna. Otóż Didas urządzał zwyczajowe czy umyślnie składanie ofiary i na tę uroczystość zaprosił także Demetriosa. Przybył on więc z Astrajonu do Heraklei, gdzie w czasie uczty, jak podają, podstawiono mu truciznę. Wychyliwszy kubek Demetriosa od razu to poczuł. Zaraz zaczęły się boleści, opuścił więc ucztę i udał się do swego pokoju. Tu wśród mężczyzn skarżył się na okrucieństwo ojca, na swą zagładę z winy brata i na zbrodnię Didasa, aż przyszli doń jakiś Tyrsys ze Stuberry i Aleksander z Beroi, zarzucili mu na głowę i usta kobierce i udusili go. W ten sposób zginął niewinny młodzieniec, bo nieprzyjaciele nie zadowolili się nawet prostą jego śmiercią (podkr. – T.M.).]

Trzeba przyznać, że to wdzięcznie skonstruowana scena, jeśli wolno tak ocenić scenę przedstawiającą morderstwo. Sama w sobie dość na pozór wiarygodna, bo spójna. Z drugiej strony skąd to dwukrotne *dicitur*, które dystansuje Liwiusza (czy też narratora) od przedstawionej opowieści. Pojawia się ono zresztą w dwóch newralgicznych, a kluczowych momentach – przy scenie przekazywania polecenia zabójstwa przez Filipa i w momencie podania trucizny. Ciekawe, że już scena duszenia przez Tyrsysa i Aleksandra niedotrutego lub zbyt wolno umierającego Demetriusza nie powinna budzić jakichkolwiek wątpliwości, a zatem jest jak najbardziej wiarygodna. Oczywiście nikt, może poza samym Didasem, jeśli rzecz rzeczywiście miała miejsce, nie mógł wiedzieć o wydaniu takowego polecenia przez Filipa. Z trucizną jest podobnie – wiadomo wszak z pewnością jedynie tyle, że Demetriusz źle się poczuł na uczcie i z niej wyszedł – to, że wyczuł truciznę, wygląda na dramatyzację akcji. Problemy ze zdrowiem wynikłe z nadmiaru trunku i jedzenia to nic niezwykłego w tej kulturze. A oskarżenia o otruciu na uczcie są wręcz topiczne – znamy je może najlepiej z plotek rozsiewanych ponoć przez Olimpias po śmierci Aleksandra<sup>28</sup>. Co do dodatkowego dusze-

the "Homo academicus", as Pierre Bourdieu has analyzed). They not only have moral ideas and esthetic values that condition their vision of the past, but also prejudices that are constituent elements of their profession, social class, university world, and their culture.

<sup>28</sup> Por. Arr. An. 7.27, gdzie Arrian sugeruje, jakoby istniała wersja wydarzeń wskazująca na otrucie Aleksandra na uczcie, z której król wyszedł czując boleści; wg Plutarchowego żywotu Aleksandra plotki takie miała rozpuszczać Olimpias.

nia to Walbank<sup>29</sup> niegdyś sugerował, że jest to konkurencyjna wersja śmierci, a cytowana wyżej scena u Liwiusza jest po prostu połączeniem dwóch tradycji. Innym problemem jest to, dlaczego Didas miałby otruć Demetriusza na publicznej, jak należy wnioskować z kontekstu świątecznego, uczcie? I do tego musi go jeszcze wzywać z sąsiedniego miasta, Didas bowiem urzęduje w Heraklei, a Demetriusz jest w Astrajonie. Jednak najciekawszym elementem tej narracji jest oddanie w krytycznym momencie głosu bohaterowi, który sam wskazuje swoich zabójców i tym samym uwiarygadnia relację Liwiusza. To zabieg, który określany bywa jako tzw. efekt rzeczywistości<sup>30</sup>. Duża ilość szczegółów<sup>31</sup>, oddanie głosu bohaterom, którzy sami zdradzają nam, jak na seansie spirytystycznym, „prawdziwy” przebieg wydarzeń – wszystko to tworzy nieprawdopodobny kolaż o wyjątkowo silnym, wręcz hipnotyzującym, działaniu na odbiorców. Cała sztuka polega na tym, aby przedstawić własną wersję wydarzeń jako opowieść prostą i sensowną, jako opowieść, która nam się sama unaocznia. Ukazać wydarzenia (i ich bohaterów) jako przemawiające wprost do nas z głębin przeszłości. W końcu – jak stwierdził Simon Goldhill<sup>32</sup> – *the authority of 'the bare statement of fact' is the most brilliant rhetorical invention of prose*.

Kiedy jednak zbliżymy się do obrazu, dostrzeżemy fakturę płótna i różnymi poszczególnymi pociągnięciami pędzla narratora/autora. Zastanawiają bowiem i, jak sądzimy, nieprzypadkowe są owe dystansujące *dicitur*, tak jak i rozpoznanie sceniczne, które odbywa się w imaginacji umierającego i monologizującego bohatera. Nie dość szybko umierającego, aby nie zdążył (nam czy naszemu pośrednikowi – narratorowi Liwiusza, który podsłuchuje pod drzwiami?) zdradzić, kto jest winien jego cierpienie. I na tyle długo, aby owi, wymienieni tak precyzyjnie z imienia i z miejsca pochodzenia, oprawcy zdążyli nam unaocznic ogrom okrucieństwa wrogów Demetriusza, którzy *nie zadowolili się nawet prostą jego śmiercią*. Jeśli przyjmiemy zaś sugestię Walbanka o skojarzeniu dwóch tradycji zawierających (typową) scenę zabójstwa i uznamy udział autora w przedstawieniu wydarzeń, to pod *inimici* w zakończeniu relacji (*ita innoxius adulescens cum in eo ne simplici quidem genere mortis contenti inimici fuissent, interficitur*) możemy też rozumieć: Liwiusz.

**(Łabędzia) pieśń chóru.** Na koniec proponuję krótką lekturę współczesnych narracyjnych hipostaz opowieści o tragedii w domu Antygonidów. Aby uprościć analizę, biorę pod uwagę jedynie pięć polskojęzycznych opracowań, z których odnośne *passusy* umieszczam *in extenso* w załączniku.

<sup>29</sup> Walbank 1940, 252.

<sup>30</sup> *Effect of the real* – por. Goldhill 2002, *passim*, Barrera 2005, 188.

<sup>31</sup> Por. komentarz Brożka i Wolskiego w przypisie 95 do ks. 40 Liwiusza (s. 385): *Historię tę (dot. okoliczności śmierci D.) podaje wiele źródeł innych, a szczegóły, zwłaszcza nazwiska, które by się niepotrzebnie zmyślało, przemawiają za jej realnością*.

<sup>32</sup> Goldhill 2002, 43.

Tadeusz **Walek-Czarnecki** w II tomie *Wielkiej historii powszechnej*<sup>33</sup> uznaje Demetriusza za winnego zdrady stanu i zdrady kraju i ze względu na to uważa listy Flamininusa za autentyczne<sup>34</sup>. W związku z tym królewicz został skazany na śmierć i potajemnie – dla uniknięcia interwencji rzymskiej – stracony w Thessalonice. Thessalonika to oczywiście prosta pomyłka<sup>35</sup>, Liwiusz bowiem, jak widzieliśmy, pisze o Heraklei w Pajonii, ale warto zwrócić uwagę na sformułowanie: *skazany na śmierć i potajemnie [...] stracony*. Czy zatem scena otrucia (i duszenia) miałyby przeistoczyć się w egzekucję? Całość jest tragedią rodzinną, choć zdaniem Wałka *postępowanie Filipa w tej sprawie [...] było z punktu widzenia prawnego i moralnego całkowicie bez zarzutu*. Komentarz wyraża jednoznacznie, pomimo specyficznego dla historiografii bezosobowego stylu, obecność i opinię (niemal wszechwiedzącego) narratora.

Ludwik **Piotrowicz**<sup>36</sup> również uważa interesujące nas wydarzenia za *ponurą tragedję rodzinną*, która zatruli ostatnie lata życia Filipa – ostatnie sformułowanie wyraźnie wskazuje na dystans, z jakiego wydarzenia są przedstawiane, i na perspektywę, która pomaga ująć wydarzenia w sensowną całość. Jednak według niego Demetriusz nie tylko prowadził rozmowy z Flamininusem, ale także *nastawał na życie brata, a nawet w czasie walk Filipa w Tracji planował zamach celem przywłaszczenia sobie tronu*. To są zaś już poważne zarzuty – nawet jeśli gołosłowne. Ani słowa za to o listach/liście. Śmierć jest wynikiem wydanego przez króla *wyroku śmierci, który niezwłocznie został wykonany*. Dominuje zatem język prawniczy. Poza tym Piotrowicz – co ciekawe, w bardzo podobny sposób jak Liwiusz w opisie śmierci Demetriusza w Pajonii (*dicitur*) – dwukrotnie dystansuje się od przedstawionej wersji, używając sformułowań: *podobno i widocznie*.

U Maxa **Cary'ego** i Hayesa **Scullarda**<sup>37</sup> rzecz jest bardziej skomplikowana, albowiem to praca z historią. Pierwotnie wydana w latach czterdziestych przez Cary'ego, w następnych wydaniach nieco poprawiana, doczekała się w latach siedemdziesiątych przeredagowania przez Scullarda. Kolejne warstwy wychodzą czasem jak koszula ze spodni, zwłaszcza przy porównaniu tekstu głównego z przypisami. W tym pierwszym mamy bowiem ślepią wiarę w wersję Liwiusza, zakładającą wielki sukces dyplomatyczny Demetriusza w Rzymie w 183 roku (sic!)<sup>38</sup>, wynikłą z tego zazdrość starszego brata obawiającego się utraty tronu,

<sup>33</sup> Walek-Czarnecki 1934, 772.

<sup>34</sup> Z konstrukcji zdania trudno wywnioskować, do kogo były skierowane listy, ale powstaje wrażenie, że jednak do Demetriusza. Po wtóre, Walek jako jeden z nielicznych uważa, że *litteras* należy rozumieć jako listy, a nie list.

<sup>35</sup> Walek miesza miejsce, z którego Filip wysłał synów, w tym i Demetriusza, z miejscem śmierci. W tekście Liwiusza obie nazwy własne znajdują się blisko siebie – por. Liv. 40.24.

<sup>36</sup> Piotrowicz 1934, 264–265.

<sup>37</sup> Cary, Scullard 1992, 307–308.

<sup>38</sup> Nawet wyjątkowo przyjazne Demetriuszowi narracje Polibiusza (23.2–3) i Liwiusza (39.47–48) ukazują go jako nieporadnego młodzieńca (*meirakion, neanias, iuvenis, adulescens*), choć w rzeczywistości miał już ok. 25 lat, którego jedyna zaśluga, poza przeczytaniem pisma od oj-

jako też – co najmniej wątpliwe oskarżenia o zdradę, zbytnią porywczosć króla, która doprowadziła do *egzekucji młodego księcia* i, ponieważ, do daremnych prób wydziedziczenia Perseusza. Ani słowa o listach czy niewątpliwych rozmowach z Flamininusem, które z kolei pojawiają się w przypisie (zapewne autorstwa Scullarda), gdzie znajdujemy zupełnie przeciwną optykę wydarzeń, całkowitą winę Rzymian i głupotę naiwnego politycznie Demetriusza. Jednak informacje o tym, że w liście do Filipa Flamininus *oskarżył Demetriosa, iż nie tylko dąży do obalenia Perseusza, ale spiskuje przeciwko samemu Filipowi*, mogą dziwić nie mniej niż specyficzna wersja wydarzeń Cary'ego z tekstu głównego.

Bardzo zwięzłą relację zawiera Benedetta **Bravo**<sup>39</sup>. Jednak nawet i w krótkiej relacji można zawrzeć wiele informacji. W wyniku skupienia się wokół Demetriusza – a zatem niekoniecznie z jego inicjatywy – prorzymskiego stronnictwa i wyraźnych sugestii Rzymu (a zatem bez jakiegokolwiek udziału ze strony Demetriusza), który wolał (kosztem Perseusza, który już za życia ojca nosił tytuł królewski) młodszego syna królewskiego jako następcę tronu – Filip *zareagował brutalnie – kazał zamordować Demetriusza*. Zamordować – a nie skazać, wydać wyrok, doprowadzić do egzekucji! Demetriusz został zamordowany – nie dziwi zatem, że zaraz pojawiły się *jakieś spiski, poszły za nimi krwawe represje, deportacje liczniejszych grup ludności*. Co do tej ostatniej informacji to szkoda jedynie, że brakuje szerszego uzasadnienia przesunięcia o 3 lata do przodu wydarzeń z roku ok. 184/3. Co prawda, brzmi to sensownie – wszak zamordowanie lidera opozycji mogło doprowadzić do zamieszek – jednak nasze źródła, choć ewidentnie prorzymskie i sprzyjające Demetriuszowi, nic podobnego nie sugerują. Mowa jest o represjach, egzekucjach i przenoszeniu ludności z wybrzeża do Pajonii, ale w innym kontekście<sup>40</sup>. A same wydarzenia uznane zostały przez Polibiusza za początek tragedii, których finałem, a nie prologiem, miało być *wzajemne czyhanie na siebie jego młodych synów* (Plb. 23.10). Podobnie u Liwiusza (40.5), *Filip zaczął się srożyć nad własnym potomstwem* w efekcie przekleństw rzucanych przez ludność Macedonii na niego i jego dzieci.

I na koniec najdłuższa relacja Nicholasa G.L. **Hammonda**<sup>41</sup>, który, tak jak i inni historycy, spogląda na wydarzenia z perspektywy ostatnich lat panowania Filipa V. Zaczyna jednak od walki na święcie oczyszczenia armii w 182 roku, a nie, jak większość badaczy (idących tu za Polibiuszem), w 183, wraz z poselstwem Demetriusza do Rzymu. Z pewnością świadomie – jest bowiem zwolennikiem tezy o fikcyjności relacji antycznych o otruciu (i uduszeniu) Demetriusza

ca, polega na tym, że senat ze względu na rzekomą sympatię do niego przypisuje mu pozytywne załatwienie spraw spornych.

<sup>39</sup> Wipszycka, Bravo 1992, 118.

<sup>40</sup> Warto w tym miejscu, wobec wiązania deportacji z represjami, przywołać uwagę Hammonda 1988, 490: *transplanting of Macedonians was standard practice and is unlikely to have evoked such curses*.

<sup>41</sup> Hammond 1999, 329.



na polecenie ojca i w wyniku oskarżeń brata. Według jego opinii *podczas pobytu w Pajonii Demetriusz umarł*. Całą relację ubiera Hammond w szaty konfliktu między braćmi o sukcesję powiązanego ze sporem o model macedońskich stosunków z Rzymem. Wybiera „fakty” z relacji historyków antycznych, stawia je w innym świetle, zmieniając perspektywę decydującą o ich ocenie. Robi to przy tym wyjątkowo przekonująco, choć potrafi także pójść za daleko – jak w argumentacji o powierzaniu Perseuszowi dowództwa wojskowego, gdzie pojawia się informacja o zadaniach z roku 179, czyli już po śmierci Demetriusza. Kończące całość zdanie – *prawda jest poza zasięgiem naszej wiedzy* – brzmi wyjątkowo gnomiczne, a zatem i autentycznie. Zwłaszcza jeśli przyjmiemy, że rzeczywiście zależy nam na odkryciu *wie es eigentlich gewesen*.

Jak widać z powyższych rozważań, opowieść o śmierci Demetriusza potrafi być (jeśli tylko chce?) historią wielowątkową, pozwalającą na postrzeganie jej w odmienny sposób z każdej perspektywy. Można wręcz rzec, łącząc terminologię muzyczną i literaturoznawczą, że jest **narracją wielogłosową** czy też **polinarracją**. Jak pokazała analiza podręczników, chór głosów nie zbiega się jednak w sensowną i spójną całość. Gdy mamy na myśli źródła antyczne, owa wieloznaczność, niejednorodność narracji, może wynikać z wielu przyczyn. Po pierwsze, moglibyśmy zakładać niechlujność literacką i naukową, ale taka interpretacja nas nie przekonuje. Liwiusz nie umieszcza *dicitur* bez powodu, a scena z Kallikratesem i Archonem jest nazbyt rozbudowana, abyśmy zakładali jej przypadkowość. Zwłaszcza jeśli przyjmiemy, że mowy są w mniejszej lub większej części fikcyjne. Po drugie, możemy przyjąć, że wielogłosowość jest świadomą cechą stylu autorów. Prozaiczną odmianą konstrukcji priamelicznej, zmierzającej do wskazania innych wersji, które autor odrzuca lub zmuszony jest porzucić, zaniechać ze względów literackich czy światopoglądowych<sup>42</sup>. Po trzecie – źródłem wrażenia niejednorodności tekstu mogą być współczesne założenia związane z budową narracji historycznej czy też narracji w ogóle. Po czwarte – takie wrażenie może być odbiciem antycznej refleksji nad tymi wydarzeniami. Po piąte – może wynikać z zaistniałej już na wczesnym etapie dyskursywizacji wydarzeń dotyczących śmierci Demetriusza i równoległego funkcjonowania wzajemnie niespójnych, może nawet rywalizujących ze sobą, dyskursów. Punkt ostatni wydaje się najciekawszy, albowiem kryją się w nim pytania o wiedzę o wydarzeniach współczesnych im Macedończyków (problem z pogranicza teorii komunikacji, antropologii kulturowej, historii i psychologii) i o źródła informacji Polibiusza (typowe pytanie historyczne). Oczywiście powyższe wyjaśnienia uzupełniają się wzajemnie lub z siebie wynikają. Polibiusz może bowiem czerpać informacje od Macedończyków, Achajów i Rzymian, od byłych stronników Demetriusza i towarzyszy Perseusza, a zarazem sam modyfikować relację, już to wedle modelu priamelicznego, już to zgodnie z refleksją moralną. Do tego relację jego poznajemy, zaglądając w większości wypadków czytającemu go Liwiuszowi

<sup>42</sup> Por. Race 1982. O roli współzawodnictwa i związkach z priamelem por. Griffith 1990.

przez ramię. Przy czym my także mamy swoje założenia dotyczące przebiegu wydarzeń i ich układu fabularnego, które w sposób nieunikniony wpływają na naszą lekturę lektury relacji o dyskursie. Ten ostatni zaś element wraca kołem do początkowego problemu dyskursywizacji i życia w języku wszelkich zdarzeń. Nie miejsce tu oczywiście na dokładniejsze rozpatrywanie zagadnienia źródeł informacji Polibiusza<sup>43</sup>, jednak nawet tak pobieżna analiza pokazuje, jak wielka jest przepaść między wydarzeniem a opowieścią o nim – zarówno dla nas, jak i dla historyków antycznych, a nawet uczestników wydarzeń. Nie zmienia to jednak faktu, że możemy, z jednej strony, badać same opowieści, ich relacje względem siebie, uwikłanie w kulturę, ideologie czy problematykę etyczną, jak też analizować strukturę fabuły i sposób jej prowadzenia, postać narratora, funkcje bohaterów czy inne elementy technik narracyjnych. Z drugiej strony wszystkie możliwe analizy prowadzą nas w sposób nieunikniony także do (kolejnego) spojrzenia na same wydarzenia – choćby i przez zamgloną szybę<sup>44</sup>. Nawet jeśli w szkłe widzimy także nas samych. Im więcej różnych metod zastosujemy i im większa jest świadomość ograniczeń, które nakłada na nas język i konieczność przedstawienia opisu zdarzeń w postaci narracyjnej, tym obraz będzie wyraźniejszy. W przypadku interesujących nas zdarzeń uzyskany obraz musi zostać radykalnie zmieniony, gdy przyjmiemy, że:

- a) istniał spór między braćmi o sukcesję;
- b) Perseusz pochodził z legalnej małżonki Filipa V i miał co najmniej równą prawa do objęcia tronu;
- c) obraz wyższości intelektualnej i fizycznej Demetriusza jest wynikiem dyskursywizacji wydarzeń wynikłych ze sporu o sukcesję;
- d) dążenie Filipa do wojny z Rzymem i poświęcenie Demetriusza jako sprzeciwiającego się jej nie znajduje uzasadnienia w sferze faktograficznej i wynika z przyjęcia perspektywy (pro)rzymskiej i oceny wydarzeń w oparciu o wiedzę o upadku dynastii i Macedonii;
- e) obraz śmierci Demetriusza zachowany u Liwiusza nie wydaje się wiarygodny i nawet sam Liwiusz wobec niego się dystansuje, zarówno używając *dicitur*, jak i każąc Demetriuszowi wskazać winnych jego śmierci;
- f) listy Flamininusa w wersji Liwiusza nie wydają się dowodem winy Demetriusza.

Inną sprawą jest, że – wbrew jednostronności współczesnych podręczników i opracowań – źródła antyczne wcale nie zawierają jednej (prawdziwej) wersji. Z analizy narracji Polibiusza i Liwiusza wyraźnie wynika istnienie kilku możliwych schematów fabularnych<sup>45</sup>, z których w pełni realizują oni tylko jeden, a o innych napomykają mimochodem lub też ich elementy wchłaniają do wybranej przez siebie, dominującej relacji (jak może być np. z dodatkowym duszeniem

<sup>43</sup> Problem z całą pewnością wart jest szerszego potraktowania, również dlatego że uznawana za najpełniejszą, analiza Gruena (1974) nie wydaje się ostatnim słowem w tej materii.

<sup>44</sup> Por. Fulbrook 2002, 185, gdzie autorka odwołuje się do frazy z I Listu do Koryntian (Kor. 1.13).

<sup>45</sup> Konflikt między braćmi, bratobójstwo, synobójstwo, zemsta Tyche, spełnienie przekleństw etc.

Demetriusza)<sup>46</sup>. Z narracyjnego punktu widzenia zaś odmienne opinie o wydarzeniach w Macedonii, jak np. sformułowania z mowy Archona, są tak samo ważne i reprezentatywne dla ukrywającego się za narratorem i bohaterami historyka, jak sformułowania w mowie niezależnej skierowane wprost do odbiorcy.

Parafrazując znaną anegdotę o Menandrze – wystarczy dodać dialogi i gotowy utwór sceniczny. Albo raczej rozmaite utwory, i to nie tylko sceniczne. Wszak odwołując się do prac Haydena White'a<sup>47</sup>, można wskazać, że współczesne realizacje *tragedii rodzinnej* nie ograniczają się jedynie do gatunków dramatycznych<sup>48</sup>. Także odwołania do przeżyć wewnętrznych i emocji bohaterów u historyków antycznych niezwykle pasują do naszej fabuły i pomagają uwiarygodnić przebieg zdarzeń fabularnych. Z pewnego punktu widzenia można rzec, że sporo to mówi o sposobie rozumowania i argumentowania Greków czy Rzymian w II-I wieku, niewiele, jeśli nie nic, o Filipie czy Perseuszu i przyczynach ich zachowań.

I tak jest w zasadzie cały czas – im bardziej staramy się rozwikłać zagadkę śmierci Demetriusza, tym więcej staje przed nami nowych pytań, tym więcej intrygujących rozwiązań, analiz, narracji i tym dalej wciąż do samego Demetriusza. I tylko narracje, opowieści, historie, fabuły trwają niezmiennie – *oblaskawiając ludzki świat*<sup>49</sup>... i dając nam materiał i inspirację do lektur i „badań”.

## ZAŁĄCZNIK

**Tadeusz Wałek-Czarnecki** (1934, 772): Jeżeli Senat nie podjął odrazu radykalnych kroków celem unieszkodliwienia monarchii macedońskiej, to dlatego, ponieważ żywił nadzieję osadzenia na tronie Antigonidów wspomnianego powyżej Demetriosa, który w czasie pobytu swego w Italii jako zakładnik w latach 196–191 przejął się podziwem dla państwowości rzymskiej i powrócił na dwór ojca jako rzecznik porozumienia z Rzymem za wszelką cenę. W czasie misji dyplomatycznej nad Tybrem, poruczonej Demetriosowi przez Filipa w r. 183., [...] młody królewicz został ostentacyjnie wyróżniony przez Senat, nieoficjalnie zaś otrzymał ze strony zwycięzcy z pod Kynoskephalai, T. Quintiusa Flamininusa, który był duszą polityki rzymskiej na Wschodzie, obietnicę pomocy dla zdobycia korony kosztem prawowitego dziedzica Perseusa, starszego syna Filipa. Konszachty Demetriosa z wrogiem narodowym były aktem jednocześnie zdrady stanu i zdrady kraju i usprawiedliwiały najsurowszą karę. Jednakże Filip, choć przestrzeżony przez wiernych bezwzględnie domowi królewskiemu towarzyszy królewicza w jego misji do Rzymu, Apellasa

<sup>46</sup> Technika niezwykle podobna do techniki poetów wybierających jedną, np. lokalną wersję mitu, ale jednocześnie dających do zrozumienia w swym utworze, że znają też (wszelkie) inne rozwiązania danej opowieści mitycznej.

<sup>47</sup> Por. White 2000.

<sup>48</sup> Por. wątki kryminalne, sądowe, polityczne.

<sup>49</sup> Por. Iwasiów 2004, 191, gdzie autorka odnosi się do książki (S. Broz, *Dobrzy ludzie w czasach zła*, przeł. D. Cirlic, Wołowiec 2002) opartej na relacjach zwykłych ludzi opisujących swój obraz wojny w byłej Jugosławii: *książka jest przykładem tego, że polinarracja podlega takim samym modelującym prawom jak historyczna narracja poręcznikowa. [...] Prywatne nie zawsze jest bardziej wiarygodne od politycznego. Pamięć wielu ludzi – od fabuły pilnowanej przez wszechwiedzącego narratora. Wszędzie opowiadanie oblaskawia ludzki świat.*

i Philoklesa, o zdradzieckich knowaniach syna, czyto z miłości do niego, czyto z obawy przed rzymskimi protektorami Demetriosa, zwlekał długo ze stanowczymi zarządzeniami. Dopiero w r. 181, kiedy przedstawiono królowi niezbita dowody winy Demetriusa w postaci listów Flamininusa do niego – tradycja wrogo usposobiona dla Filipa utrzymuje co prawda, że były one sfalszowane – królewicz został skazany na śmierć i potajemnie – dla uniknięcia interwencji rzymskiej – stracony w Thessalonice. Tragedja rodzinna w domu Antyonidów zrobiła tem większe wrażenie, że była tam pierwszym wypadkiem tego rodzaju w przeciwieństwie do innych dynastii hellenistycznych, u których walki bratobójcze były na porządku dziennym. Postępowanie Filipa w tej sprawie, jeżeli nawet uwzględnimy tylko fakty, podane przez źródła niechętnie królowi jako niewątpliwe, było z punktu widzenia prawnego i moralnego całkowicie bez zarzutu, a polityka rzymska wyszła wiecej skompromitowana i z kompletnym fiaskiem. Nie mogło już być mowy o rozsądzeniu monarchii macedońskiej od wewnątrz ani o zepchnięciu jej na poziom państwa pergameńskiego.

**Ludwik Piotrowicz** (1934, 264–265): Ostatnie lata króla zatrąła ponura tragedia rodzinna, spowodowana dążnością Rzymian do wygrywania przeciw prawowitemu następcy tronu Perseuszowi jego młodszego brata Demetriusza. Podobno Demetriusz, młody w Rzymie widziany od czasów, kiedy tam bawił w charakterze zakładnika, idąc za podszeptami Rzymian, którzy popierali jego aspiracje do korony królewskiej, nastawał na życie brata, a nawet w czasie walk Filipa w Tracji planował zamach celem przywłaszczenia sobie tronu. Wskutek oskarżenia Perseusza król, nabrawszy widocznie przekonania o winie syna, wydał na niego wyrok śmierci, który niezwłocznie został wykonany (181 r.). Intryga rzymska została więc w zarodku zniweczona, a kiedy Filip V umarł w jesieni 179 r., tron po nim objął bez żadnych skądkolwiek trudności Perseusz (179–168).

**Max Cary, Howard Hayes Scullard** (1992, 307–308): Wprawdzie spory o status prawny kilku miast tessalskich, z których część król musiał zwrócić po raz drugi, groziły wybuchem nowego kryzysu, jednak wizyta w Rzymie syna królewskiego, Demetriosa, który zyskał sobie sympatię wielu rodzin rządzących, stworzyła realną nadzieję, że stosunki między obu państwami ułożą się przyjaźnie. Sukces dyplomatyczny Demetriosa wywołał niezadowolenie jego starszego brata, Perseusza, który zwiertzył w tym niebezpieczeństwo dla swoich praw sukcesyjnych. Ściągnąwszy na swego brata podejrzenia porywczego króla, Perseusz na podstawie co najmniej wątpliwego oskarżenia o zdradę doprowadził do egzekucji młodego księcia. Później Filip zmienił nagle swój stosunek do najstarszego syna, postanawiając go wydziedziczyć na rzecz pewnego księcia z linii bocznej, ale w 179 roku zmarł w sile wieku i ostatecznie tron dostał się Perseuszowi. [por. przyp. 13 do s. 307: Jak można przypuszczać senat, a zwłaszcza Flamininus, uczynił z naiwnego Demetriosa narzędzie swej wrogiej polityki wobec dynastii macedońskiej: gdyby Demetrius został królem, Rzym owinąłby go sobie wokół palca. Liwiusz (LX 23 – sic! powinno być XL 23) podaje, że w liście do Filipa Flamininus oskarżył Demetriosa, iż nie tylko dąży do obalenia Perseusza, ale spiskuje przeciwko samemu Filipowi. Nie mamy pewności, czy ów list nie został sfingowany (tak twierdzi Liwiusz)].

**Ewa Wipszycka i Benedetto Bravo** (1992, 118): Ostatnie dwa lata życia Filipa przyniosły pogorszenie sytuacji wewnętrznej w Macedonii. Utworzyło się tam wśród elity środowisko o przymyślnym nastawieniu, skupiało się ono wokół młodszego syna królewskiego – Demetriusza, który z okresu swego pobytu w Rzymie (znalazł się tam jako zakładnik po bitwie pod Kynoskefalai) zachował wśród senatorów użyteczne przyjaźnie. Rzym dał do zrozumienia, że będzie wolał jego jako następcę Filipa zamiast starszego syna, Perseusza, który już za życia ojca nosił tytuł królewski. Filip zareagował brutalnie – kazał zamordować Demetriusza. Zawiązały się jakieś spiski, poszły za nimi krwawe represje, deportacje liczniejszych grup ludności.

**Nicholas G.L. Hammond** (1999, 329): Na ostatnie lata Filipa kładł się cieniem zawzięty spór między synami, Perseuszem i Demetriuszem, który stał się powszechnie znany wiosną 182 roku,

kiedy oni sami i ich zwolennicy w czasie pozorowanej walki kończącej ceremonię oczyszczenia armii królewskiej doprowadzili do prawdziwego starcia. Perseusz miał wówczas lat trzydzieści, a Demetriusz był o pięć lat młodszy. Nazywając założone przez siebie miasto Persejdą, Filip dał do zrozumienia, że pragnie, aby jego następcą był Perseusz, lecz wybitni senatorowie, tacy jak Flamininus, otwarcie faworyzowali Demetriusza, traktując go jako wybranego przez nich następcę. Zapewne obaj książęta mieli różne zapatrywania na politykę wobec Rzymu. Filip obydwóm powierzał odpowiedzialne zadania: Perseusz sprawował dowództwo wojsk macedońskich w roku 181 i 179, a Demetriusz pozostał na straży królestwa w roku 181. Podobnie wiosną 180 roku, podczas gdy Filip zaangażowany był w Tessalii, Perseusz został wysłany do Amfipolis, a Demetriusz do Pajonii w towarzystwie dowódcy Filipa w Pajonii, Didasa. Podczas pobytu w Pajonii Demetriusz zmarł. Polibiusz, którego tekst się nie zachował, z całą pewnością utrzymywał, że został on otruty. Liwiusz bowiem, który idzie za opowiadaniem Polibiusza, bez wątpienia je ubarwiając, pisze o dorastającym młodzieńcu (XL 24, 8: *adulescens*) – faktycznie miał on dwadzieścia siedem lat – najpierw otrutym, a potem uduszonym. Jego opis wydarzeń ma charakter patetyczny i sensacyjny, a zachowany fragment dzieła Polibiusza zawiera najwyraźniej fikcyjne przemówienie ojca do zwaśnionych synów, co jasno dowodzi, że historycy zajęli się tworzeniem fikcji. Każdy obserwator wrogo nastawiony do Filipa, Perseusza i ich polityki stawiania czoła Rzymowi (a właśnie takim był Polibiusz), sprzyjał szerzeniu pogłosek – gdyż nie mógł to być stwierdzony fakt – że śmierć Demetriusza nastąpiła w wyniku otrucia. Prawda jest poza zasięgiem naszej wiedzy. Niemniej spór istniał naprawdę i po wyborze na króla Perseusz musiał podejrzliwie traktować zwolenników Demetriusza.

## BIBLIOGRAFIA

- Barrera J.C.B. 2005, *On History as Epic Poetry*, „History and Theory” 44, 182–194.
- Bassi K. 1993, *Helen and the Discourse of Denial in Stesichorus' Palinode*, „Arethusa” 26, 51–75.
- Cary M., Scullard H.H. 1992, *Dzieje Rzymu*, tł. J. Schwakopf, t. I, Warszawa (za III wyd. ang. – 1975).
- Dodds E.R. 1951, *The Greeks and Irrational*, London.
- Fulbrook M. 2002, *Historical Theory*, London.
- Griffith M. 1990, *Contest and Contradiction in Early Greek Poetry*, [w:] *Cabinet of the Muses. Festschrift for T. G. Rosenmeyer*, ed. by M. Griffith, D.J. Mastronarde, Atlanta, 185–207.
- Goldhill S. 2002, *The Invention of Prose*, Oxford.
- Gruen E.S. 1974, *The Last Years of Philip V*, GRBS 15.2, 221–246.
- Hammond N.G.L. 1988, *A History of Macedonia*, ed. N.G.L. Hammond, F.W. Walbank, vol. III, Oxford.
- Hammond N.G.L. 1999, *Starożytna Macedonia*, tł. A.S. Chankowski, Warszawa (wyd. ang. 1989).
- Iwasiów I. 2004, *Gender dla średnio zaawansowanych. Wykłady szczecińskie*, Warszawa.
- Lesky A. 1961, *Göttliche und menschliche Motivation in homerische Epos*, Heidelberg.
- Piotrowicz L. 1934, *Wielka historia powszechna*, t. 3: *Rzym*, Kraków.
- Rosenmeyer P. 2001, *Ancient Epistolary Fictions: The letter in Greek literature*, Cambridge.
- Race W.H. 1982, *The Classical Priamel from Homer to Boethius*, Mnemosyne Supplement 74, Leiden.
- Sahlins M.D. 2003, *Inne czasy, inne zwyczaje. Antropologia historii*, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa, 117–145.
- Walbank F.W. 1938, *Philippos Tragoidoumenos. A Polybian Experiment*, JHS 58.1, 55–68.
- Walbank F.W. 1940, *Philip V of Macedon*, Cambridge.

- Walbank F.W. 2002, *Polybius and Macedonia*, [w:] *Polybius, Rome and the Hellenistic Rome. Essays and Reflections*, Cambridge, 91–106 (= *Ancient Macedonia*, Thessalonice 1970, 291–307).
- Walek-Czarnecki T. 1934, *Wielka historia powszechna*, t. 2: *Grecja*, Kraków.
- White H. 2000, *Poetyka pisarstwa historycznego*, tł. pod red. E. Domańskiej, M. Wilczyńskiego, Kraków.
- Wipszycka E., Bravo B. 1992, *Historia starożytnych Greków*, t. 3, Warszawa.

## TRAGEDY IN THE ROYAL HOUSE OF ANTYGONIDS

### SUMMARY

The aim of this article dealing with the tragedy in the royal house of Antigonids is to point at the fabular creation in sources and historiography, and at the apparently unintended ambiguity of source material creating major difficulties with the interpretation and assessment of the final years of the Antigonids dynasty. The focus of the article is the problem of the circumstances of death of the younger son of Philip V, Demetrius. The author presents various opinions on this matter held by present day historians and confronts them with opinions that can be inferred implicitly and explicitly from our sources, especially from the texts of Polybius and Livy's – e.g., orations of Archon and Callicrates delivered in the assembly of Achaean Confederacy (Liv. 41.23–24), or allegedly false letters of Flamininus (Liv. 40.23). The author analyses Livy's vivid depiction of Demetrius' death (Liv. 40.24) and presents it as an illustrative example of “the authority of the bare statement of facts” (S. Goldhill). Other points discussed in the article are the motifs of Tyche's revenge and the curse cast by the people of Macedonia on Philip's family (Plb.23.10; Liv. 40.5). The author attempts to prove that Livy was not inherently biased towards Rome in his writing about the causes and circumstances of Demetrius' death and his text shows that in ancient times there already existed alternative explanations of Philip's son's sudden disappearance. In the final part of the article the author refers to the modern historiography and points at the fact that it is also far from unanimous on the story of Demetrius' death. Literary qualities of these stories and genealogical multiplicity of possible narratives creating a peculiar historical “polinarratio” are also emphasized.